

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (28.04) Organizacje pracowników na całym świecie obchodzą Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W tym roku uroczystości związane z tym dniem organizuje wspólnie z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu Dolny Śląsk.

Jak podaje Międzynarodowa Organizacja Pracy rocznie w wypadkach przy pracy ginie ponad 2 mln pracowników, 1,2 mln zostaje rannych, a 160 mln pracuje w ciężkich warunkach. W Polsce w ubiegłym roku zdarzyło się ponad 100 tys. wypadków przy pracy, w których zginęły 523 osoby. Poszkodowani w wypadkach przy pracy opuścili ponad 3 i pół miliona dni pracy. W 2008 r. koszty świadczeń pieniężnych wypłaconych przez ZUS z tytułu rent inwalidzkich i rodzinnych, jednorazowych odszkodowań, zasiłków chorobowych, świadczeń rehabilitacyjnych w związku z wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi wyniosły ponad 4,7 mld zł. Tymczasem całkowite koszty ponoszone przez państwo w wyniku wypadków przy pracy i chorób zawodowych są 4-, 5-krotnie większe.

Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych obchodzony jest od 1996 r., kiedy w siedzibie ONZ w Nowym Jorku delegacja związkowców zapaliła świecę pamięci dla pracowników, którzy zginęli w wypadkach przy pracy lub cierpią z powodu złych warunków pracy i chorób zawodowych. Obecnie Dzień Pamięci obchodzony jest w 120 krajach. W Polsce Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych został ustanowiony uchwałą Sejmu RP z 9.07.2003 roku. W siedzibie Sejmu RP, 28 kwietnia br. odbyło się okolicznościowe spotkanie poświęcone chorobom zawodowym w budownictwie.

● (29.04) Oświadczenie Janusza Śniadka wobec brutalnej interwencji policji w czasie manifestacji stoczniowców: NSZZ „Solidarność” zdecydowanie potępia dzisiejszą brutalną interwencję policji wobec legalnej demonstracji stosunkowo niewielkiej grupy zdesperowanych robotników walczących o swoje miejsca pracy. Nieadekwatne do sytuacji użycie parzących środków chemicznych, a także bezpośredniej przemocy spowodowały, że wielu manifestantów poniosło szkody - kilkudziesięciu osobom udzielono pomocy lekarskiej, kilka osób zostało hospitalizowanych.

Kategorycznie domagamy się natychmiastowego wyjaśnienia sprawy i ukarania winnych. Tego typu prowokacja może jedynie doprowadzić do eskalacji konfliktu społecznego.

● (04.05) Tradycyjnie 1 maja związkowcy z „Solidarności” uczcili w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. W tym roku w XVII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Robotników NSZZ Solidarność oraz III Pielgrzymce Pracodawców i Przedsiębiorców uczestniczyło około trzy tysiące pielgrzymów.

Centralnym punktem uroczystości była Eucharystia sprawowana przez biskupa kaliskiego Stanisława Napierałę. Hierarcha przez wstawiennictwo św. Józefa, patrona ludzi pracy, modlił się „za Polskę, Ojczyznę naszą, aby pozostała wolną i niepodległą, za NSZZ Solidarność z jego władzami krajowymi i regionalnymi, za robotników i wszystkich ludzi pracy w naszej Ojczyźnie, za polskich przedsiębiorców i producentów, za stoczniowców, kolejarzy, górników, hutników, za rzemieślników, ludzi żeglugi polskiej i za rolników polskich, aby Ojczyźnie i wszystkim wymienionym Bóg błogosławił, aby pomógł ocalić stocznie polskie zwłaszcza w Gdańsku, gdzie koleba Solidarności, i aby ci, co chcą pracować, mieli pracę.” Intencją mszy świętej biskup objął również prośbę o beatyfikację Sług Bożych Jana Pawła II, kardynała Stefana Wyszyńskiego i ks. Jerzego Popiełuszki.

- Do 1989 roku udział „Solidarności” w święcie 1 maja był świadectwem, że związek żyje, nie poddaje się. W wolnej Polsce „Solidarność” Wielkopolski Południowej zaprosiła nas do Kalisza do sanktuarium św. Józefa Robotnika. Przyjeżdżaliśmy tu w latach trudnej transformacji, przyjeżdżamy dzisiaj w czasie kryzysu gospodarczego - powiedział podczas uroczystości przewodniczący „S” Janusz Śniadek. Szef „S” ubolewał, że rząd nie przygotował konkretnego pakietu antykryzysowego. - Ciągłe nie ma negocjacji, ludzie czekają na konkrety. Dzisiaj nie stać nas na dalsze zaniechania. Domagamy się tego, co jest świętym obowiązkiem rządzących - zapewnienia bezpieczeństwa Polsce i polskim rodzinom, domagamy

Ciąg dalszy na str. III

Widziane od środka

PAMIĘTNY CZERWIEC



Tegoroczny czerwiec obfituje w rocznice ważnych wydarzeń z historii Polski, które miały olbrzymi wpływ na dzieje naszego narodu ostatnich kilkudziesięciu lat. Czy dwudziesta rocznica 4 czerwca 1989 roku jest tą najważniejszą datą, jak słyszymy od kilku tygodni w środkach masowego przekazu i z ust prominentnych polityków Platformy Obywatelskiej? Czy Donald Tusk, wywołując wrzawę wokół obchodów i przenosząc polityczną część tego święta do Krakowa, chce wykreować nową linię podziału na rozumnych Europejczyków i agresywnych związkowców? Ci pierwsi będą na Wawelu, a drudzy przed stoczną na Placu Solidarności w Gdańsku...

Czy jednak nie jest tak, że Donald Tusk zaplanował sobie wykorzystać obchody do kampanii wyborczej swojej partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego? Jak inaczej wytłumaczyć fakt, że władze krajowe NSZZ „Solidarność” nie miały żadnego wpływu na przebieg uroczystości, tak jakby udział „Solidarności” w pierwszych częściowo demokratycznych wyborach 4 czerwca nie istniał. Czy zakładowa „Solidarność” Stoczni Gdańskiej nie ma prawa protestować, gdy przemysł stoczniowy ginie, a stoczniowcy, którzy obalili komunizm, tracą swoje miejsca pracy? Czy można spokojnie patrzeć na brutalną interwencję policji w Warszawie z użyciem parzącego gazu wobec legalnej demonstracji niewielkiej grupy zdesperowanych robotników walczących o swoją stocznice? Czy nazywanie tych ludzi przez liderów rządzącej partii warchołami, tak jak w czasach Polski Ludowej, nie jest wyjątkową podłością? Każdy z nas musi sam sobie odpowiedzieć na te pytania. Nie mam żadnej wątpliwości, że wydarzenia sprzed dwudziestu lat będą różnie oceniane i będą dzielić Polaków, tak jak cały okres Trzeciej Rzeczypospolitej. Patrząc z dzisiejszej perspektywy na okres ostatniego dwudziestolecia, widać ogrom sukcesów, jakie Polacy odnieśli obalając komunizm, zmieniając oblicze Europy. I dzisiaj przykro patrzeć, jak w spocie reklamującym Unię Europejską nie ma słowa o roli milionów Polaków, którzy tworząc „Solidarność” obalili mur berliński. Wiemy również, jak wielką cenę zapłacili ci wszyscy, którzy w tym czasie tracili pracę, przechodzili na głodowe zasiłki, emerytury czy renty. Ich ocena tamtych wydarzeń będzie zupełnie inna niż tych, którym się powiodło. Symbolicznym przykładem niech będzie były prezydent Lech Wałęsa i mieszkający w skromnym mieszkaniu jeden z bohaterów wolnej Polski, Andrzej Gwiazda: jeden uznawany przez elity i sowicie gratyfikowany, a drugi obrażany i szykanowany.

Gdyby premierowi Tuskowi naprawdę zależało na wspólnym przeżywaniu tej rocznicy, to nie pominąłby nikogo z grona ludzi, którzy obalali komunizm, a zwłaszcza ludzi „Solidarności”, nawet jeżeli dzisiaj mają pretensje i żal do rządu za fatalną politykę gospodarczą.

Dla mnie osobiście niezwykłą rocznicą, którą powinniśmy obchodzić nie mniej uroczysto, jest 30 rocznica pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Nie byłoby polskiego Sierpnia z 1980 roku, nie byłoby „Solidarności” bez pamiętnych słów Ojca Świętego z 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa: „Niech zstąpi Duch Twój i odmieni oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Ta rocznica na pewno łączy większość Polaków, a już na pewno polityków. Warto by było choć na chwilę zbudować społeczną zgodę, aby wrócić do entuzjazmu tamtych wspaniałych dni.

Jest jeszcze jedna ważna rocznica, związana z Ojcem Świętym: 10 lat od słynnego wystąpienia w polskim Parlamencie w czerwcu 1999 roku, gdy apelował do nas, aby w centrum wysiłków ustawodawczych zawsze znajdował się człowiek i jego rzeczywiste dobro. Niestety, rządząca dzisiaj Platforma Obywatelska zapomniała o tym przesłaniu. Dziś polityka miłości Donalda Tuska polega głównie na kreowaniu wirtualnej rzeczywistości i obarczaniu za swoje niepowodzenia Prezydenta RP, poprzedni rząd, a teraz też „Solidarność”.

Jestem przekonany, że nadszedł czas, by rządzącej koalicji pokazać żółtą kartę w najbliższych wyborach do europarlamentu. Będzie to też sygnał, że mamy dość arogancji wobec słabszych, dość manipulacji naszą najnowszą historią. Tegoroczny czerwiec jest naszą wspólną wartością. Każdy ma prawo do własnej oceny tamtych wydarzeń i do obchodów. Nikt nie może tego prawa zawłaszczać.

STANISŁAW SZWED

Pakiet antykryzysowy (cd.)

STRACILIŚMY WIELE CZASU

- Dzisiejsze spotkanie prezydium Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych można nazwać przełomem - powiedział Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”, po spotkaniu premiera Donalda Tuska z prezydium Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, które odbyło się 15 maja w Warszawie. Poniżej publikujemy pełny tekst oświadczenia przewodniczącego „Solidarności”.

Cieszę się że tak potrzebne pracownikom i zakładom pracy wprowadzenie pakietu antykryzysowego, a szczególnie subsydiowania zatrudnienia staje się coraz bardziej realne. Dzisiejsze spotkanie prezydium komisji trójstronnej ds. społeczno - gospodarczych można nazwać sporym przełomem w stosunku do tego co się działo (a raczej nie działo) w poprzednich miesiącach. Być może rząd i Premier Tusk uświadomili sobie, że nie można już dłużej zwlekać z działaniami rzeczywistymi ratującymi miejsca pracy i stąd obecność Pana Premiera na dzisiejszym prezydium Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych.

Z pewnością istnieje zagrożenie, że kiedy wejdziemy w rozwiązanie szczegółowe może dojść do poważnych rozbieżności. Gdyby jednak, co daj Boże, tak się nie stało rodzi się realna szansa wejścia w życie ustawy wprowadzającej np. subsydiowanie zatrudnienia.

Wreszcie ponad dwa miesiące od przekazania pakietu antykryzysowego dwa stronie rządowej padło jasne zo-

bowiązanie, że w przeciągu najbliższych dni do końca maja zostaną przekazane partnerom społecznym rządowe projekty ustaw wraz z szacunkiem kosztów i wskazaniem źródeł finansowania.

Strona rządowa zadeklarowała, że przyjmuje do wiadomości i uszanuje jednorodny stanowisko partnerów społecznych, że zaproponowane rozwiązania stanowią jednolity, spójny pakiet oraz mają być wprowadzone tylko na czas określony.

Premier złożył wniosek o to, aby dwie kwestie pakietu zostały zastąpione zobowiązaniem rządu, że propozycje rozwiązań w tych sprawach przedstawi do końca roku. Chodzi o likwidację tak zwanej kominówki oraz ścieżkę wzrostu płacy minimalnej. W tej sprawie partnerzy społeczni zajmą stanowisko po konsultacjach.

Wyrażam wielkie ubolewanie, że ze względu na stanowisko rządu straciliśmy tak wiele czasu. Nic poza brakiem woli rządu nie stało na przeszkodzie żeby rozmowy rozpocząć kilka miesięcy wcześniej.